Cena egz. 10 gr.

K R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Środa 26 stycznia 1938 r. | Nr. 25

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Kłopoty i troski naszej komunikacji

Z obrad nad budżetem Ministerstwa komunikacji

WARSZAWA, 25.1 (tel. wł.). Przedmiotem obrad wtorkowego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu była debata nad budżetem Ministerstwa komunikacji.

Referent pos. Dudziński wyczerpująco omówił problemat komunikacji, podkreślając, że w oparciu o naturalne szlaki wodne powinien być w polsce rozwiązany problemat kolei żelaznych. Program poprawy i uzupełnienia dotychczasowej sieci kolejowej powinien ograniczyć się do wielkich szlaków, mogących brać udział w tranzycie. Do komunikacji lokalnej nadaje się w dzisiejszych czasach lepiej twarda droga z motorem spalinowym.

Na tle sieci dróg wodnych i żelaznych musi być stworzona gęsta sieć dróg bitych, któraby łączyła nawet najmniejsze ośrodki gospodarcze z koleją, rzeką lub kanałem, a przy tym nie należy zapomnieć o wielkich autostradach w kierunkach równoległych do linij kolejowych.

Wisła pozostaje nadal dziką rzeką.

Dla dostosowania naszych dawnych dróg wodnych do obecnych wymogów, istnieje konieczność na wschodzie Polski budowy kanału z Kiesowa do Pińska. Oprócz tego musi być wykonany kanał roboczy na odcinku Bugu od Nura do Zegrza. Wreszcie powinien być wykonany kanał Żerań — Zegrze.

Według prowizorycznych obliczeń, uporządkowanie naszych dróg wodnych będzie kosztowało 600 milionów zł, a więc po 30 milionów przez 20 lat.

ULGI TARYFOWE

Referent sądzi, że p. minister Ulrych przyjdzie z wnioskami o zniesienie ulg taryfowych, stosowanych w dużym stopniu.

Podtrzymując zarzut zeszłoroczny, dotyczący braku wzajemności ze strony przemysłu węglowego, drzewnego i żelaznego w stosunku do kolei wzamian za przyznanie niskiej taryfy, referent nie widzi powodu, dla którego PKP, dopłacając do przewozów węglowych, mają dać zarabiać kopalniom za węgiel na użytek kolei. To samo dotyczy żelaza. Kartel żelazny w ostatnich czasach podwyższył ceny o 10 procent, nie tylko na rynku, ale i w stosunku do kolei, nie zgadza się jednak na podwyższenie niskich taryf. Czas najwyższy przerwać ten wyzysk.

KONIECZNOŚĆ INWESTYCYJ

Narastające z dnia na dzień potrzeby w dziedzinie komunikacji są następujące:

Natychmiastowe przystąpienie do regulacji rzek, do kopania kanałów, do wyreperowania dróg bitych i budowy nowych, odbudowy zniszczonego taboru, naprawienia linii kolejowych i budowy nowych. Wszystkie surowce potrzebne na ten cel mamy w kraju, mamy potrzebne fabryki, a przede wszystkim ręce ludzkie, pracowite i mało wymagające, modlące się rano i wieczór o pracę dla siebie i chleb dla dzieci.

PRZEMÓWIENIE MIN. ULRYCHA

Po referacie zabrał głos minister komunikacji J. Ulrych.

Na wstępie minister określił rok 1937 dla Polskich Kolei Państwowych jako rok nie zły i to mimo tego, że taryfy zostały utrzymane na dotychczasowym poziomie.

Pomyślna sytuacja przewozowa, jaka miała miejsce w tym roku przeszła znacznie oczekiwania wyrażone w projekcie planu finansowo-gospodarczego PKP.

Omówiwszy kwestie rachunkowe, minister przeszedł do spraw warszawskiego węzła kolejowego, który jest niezwykle ważnym punktem ze względu na połączenie najważniejsz. magistrali kolejowych, łączących wschód i zachód Europy oraz Morze Czarne z Morzem Bałtyckim. Zbiega się tu 10 linii. Wydano do tej pory na ten węzeł 237 miln. złotych.

W polityce motoryzacyjnej na rok najbliższy przewiduje się:

1) dalszy rozwój warunków sprzyjających przyrostowi taboru mechanicznego w Polsce (pogłębienie ulg przysługujących nabywcom i posiadaczom samochodów).

2) popieranie budownictwa garażowego i zakładanie stacyj obsługi pojazdów mechanicznych,

3) obniżenie kosztów eksploatacji pojazdo mechanicznego. Głównym zagadnieniem jest tu obniżka ceny materiałów pędnych i kosztu części zamiennych.

Mówiąc o lotnictwie cywilnym, minister podkreślił akcję związaną z reorganizacją sportu lotniczego w kierunku utworzenia nowej organizacji związkowej z państwową radą sportu lotniczego na czele oraz akcje związaną z powołaniem instytutu prawa lotniczego przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Do najważniejszych prac inwestycyjnych należy zaliczyć przygotowania do budowy centralnego lotniska komunikacyjnego w Warszawie na Gocławiu.

Kończąc, swe przemówienia p. minister Ulrych prosił komisję o przyjęcie preliminarza budżetowego Ministerstwa komunikacji oraz wpłaty do skarbu z przedsiębiorstwa PKP, zgodnie z przedłożeniem rządowym.

Spisek przeciwko królowi i premierowi w Grecji

Niedoszły zamach w katedrze podczas ślubu ks. Pawła

BIAŁOGRÓD, 25.1 (tel. wł.). Przed kilku dniami depesze z Aten przyniosły wiadomości o licznych aresztowaniach i zesłaniach na wyspy greckie szeregu wybitnych polityków opozycyjnych.

Obecnie dopiero ujawniono, iż aresztowania nastąpiły w związku z knutym przeciwko królowi i premierowi Metaxasowi spiskiem kół opozycyjnych.

Na czele tego spisku stał osławiony Polichponopulos, były generalny dyrektor policji greckiej, znany z organizowania przed czternastu laty nieudanego zamachu na Venizelosa. Polichponopulos planował dokonanie zamachu na premiera w katedrze ateńskiej podczas ślubu następcy tronu ks. Pawła.

Współdziałający z nim politycy opozycyjni rozpowszechniali po całym kraju ulotki, nawołujące ludność do powstania przeciwko królowi.

Polichponopulosa aresztowano i wywieziono na wyspę Zantę.

Według krążących w Atenach pogłosek spisek przybrać miał tak poważne rozmiary, że rząd uznał za konieczne postawić całą armię w stan ostrego pogotowia.

Świat robotniczy wydał szereg odezw potępiających działalność polityków opozycyjnych. Federacja robotników greckich ogłosiła w prasie manifest, w którym zapowiada, że robotnicy gotowi są własną krwią bronić obecnej formy rządów w Grecji i wystąpią zdecydowanie przeciwko wszelkiej akcji polityków opozycyjnych przeciwko premierowi i królowi.

Korsarstwo

NIEZNANYCH ŁODZI PODWODN.

MALTA, 25.1. PAT. Agencja Reutera donosi: Brytyjski konsul w Walencji zawiadomił, że w zachodniej części Morza Śródziemnego został dziś bez ostrzeżenia zaatakowany statek „Lake Geneva". przez nieznanego pochodzenia łódź podwodną.

Łódź podwodna wyrzuciła w kierunku „Lake Geneva" torpedę, która jednak przeszła pod kilem statku. Łódź podwodna wynurzyła się następnie na chwilę, po czym ponownie zniknęła w falach morza.

Sowiety gromadzą wojska na Dal. Wschodzie

Władywostok bazą operacyjną łodzi podwodnych

PARYŻ, 25.1. (tel. wł.) Prasa francuska notuje na podstawie wiadomości, pochodzących z prasy chińskiej, szereg interesujących danych na temat zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Według dziennika „China Mail" prowincje sowieckie nad Oceanem Spokojnym żyją zupełnie na stopie wojennej, w samym Władywostoku zgromadzono 100 łodzi podwodnych oraz szereg liniowych jednostek morskich.

Prowadzone są gorączkowe prace — nad konstrukcją baz dla hydroplanów i łodzi podwodnych wzdłuż całego wybrzeża, jak również potężne prace fortyfikacyjne.

Prawicowa „Epoque" komentując te informacje pisze, że przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie noszą nie tylko charakter obronny, lecz w gruncie rzeczy ofensywny.

Samoloty sowieckie mogą z łatwością organizować naloty na miasta japońskie, zaś sowieckie łodzie podwodne — poważnie utrudnić komunikację handlową wzdłuż wybrzeży japońskich.

Zamiast wieńców na trumnę ś. p. Dyrektora Inż.

Konstantego Faryaszewskiego

p. Nachman Gutman z Dąbrowy Górn. złożył bezpośrednio zł. 100,00 na kuchnię dla biednych robotników przy kop. „Flora", której Zmarły był głównym inicjatorem i opiekunem przez cały szereg lat. 372

Wodociągi płoną

W SZANGHAJU

SZANGHAJ, 25.I (PAT). Olbrzymi pożar wybuchł dziś na stacji wodociągów w Yangtsepu, zaopatrującej w wodę cały teren koncesji międzynarodowej Szanghaju. Na miejscu pożaru pracują wszystkie oddziały straży ogniowej. Dzielnica Yangtsepu, jak wiadomo, obsadzona jest przez wojska japońskie.

Trzęsienie ziemi

W ZACHODNIEJ JAPONII

TOKIO, 25.1. — Ubiegłej nocy okręgi Kobe i Wakayma w zachodniej Japonii były nawiedzone przez trzęsienie ziemi.

Dotychczas nie zanotowano wypadków z ludźmi, ani poważniejszych materialnych szkód.

Matka-bohaterka

URATOWAŁA DZIECKO KOSZTEM WŁASNEGO ŻYCIA

BERGANO, 25.1. W Trescone odbył się uroczysty pogrzeb 30-letniej Pauli Oldiati, która będąc uprzedzona przez lekarzy, że może zachować przy życiu mające się narodzić dziecko tylko kosztem własnego życia, zdecydowała się poświęcić dla uratowania dziecka.

Zmarła pochodziła z rodziny, która wydała kilku bohaterów z czasów walk Garibaldiego, wielkiej wojny i rewolucji faszystowskiej.

W pogrzebie bohaterki wzięły udział tłumy publiczności.

KTO WYGRAŁ?

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr. 105213

50.000 zł na nr. 169695

30.000 zł na nr. 82891

10.000 zł na nr. 96095

5.000 zł na n-ry: 38918 89058 102600 116688

2.000 zł na n-ry: 9524 25218 27571 37065 42244 52158 76946 83593 89297 102427 104848 106815 113593 121401 128835 137838 155175 168421 175885 177237 178960 186848 190036

1.000 zł na n-ry: 11837 14226 22530 27229 30929 35616 37690 41075 49861 49892 56929 68000 72052 87737 97950 100905 125211 136870 146977 148967 175736 175765 179458 182153 198537

300.000 zabitych Chińczyków

Zapowiedź długotrwałych walk o Kanton

BERLIN, 25.1. PAT. „Deutsche Allgemeine Ztg" w depeszy z Hankou podaje wywiad swego korespondenta z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem.

W toku wywodów na temat sytuacji na froncie, marszałek zaznaczył, — że **przewidziane walki o Kanton będą miały, według opinii rzeczoznawców, podobnie zaciekły i długotrwały charakter, jak boje o Szanghaj.**

Marszałek Czang-Kai-Szek oświadczył dalej, że **Chiny przygotowują, a częściowo już prowadzą wojnę podjazdową, do której przywiązują duże znaczenie. Decudującą kontrofensywę** — marszałek uważa w chwili obecnej za niemożliwą. Stwierdza on, że straty **Chińczyków wynoszą już przeszło 300 tysięcy zabitych i rannych.** Uzupełnienia i organizacja wojsk będą mogły nastąpić w ciągu dwóch miesięcy.

Reasumując wywody marszałka o sytuacji wojennej, korespondent „Deutsche Allgemeine Ztg" dochodzi do wniosku, iż z pewnością, można powiedzieć, że Chińczykom udało się wciągnąć Japończyków w głąb kraju. Zachodzi jedynie pytanie, czy uda się im również planowo wyczerpać wroga.

Wojska czerwone ustępują

pod naporem ofenzywy gen. Franco

SARAGOSSA, 25.1 (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, na froncie Teruel panowała dziś gęsta mgła. W niektórych miejscach nie widać było nic na 10 mtr. Lotnicy mogli wystartować dopiero koło godz. 11. We mgle słychać było tylko pojedyncze strzały karabinowe, a od czasu do czasu wybuch granatów. Na pozycjach było zupełnie spokojnie.

SALAMANKA, 25.1 (PAT). Komunikują półurzędowo, że walki pod Teruel prowadzone są z coraz większą gwałtownością. Opór wojsk rządowych łamany jest powoli przez wojska powstańcze, zyskujące stale na terenie. Przeciwnatarcia armii rządowej odpierane są stale, a w ciągu 40 dni **powstańcy wzięli do niewoli 5.000 milicjantów, wśród nich bardzo wielu oficerów. W czasie walk powietrznych strącono 250 samolotów rządowych. Ogólne straty nieprzyjaciela oceniane są na 30.000 ludzi Siła floty powstańczej i lotnictwa wzrosła ostatnio b. znacznie.**

W pierwszym rzędzie dzięki temu, że długość linii frontu została skrócona do 2500 km, a wybrzeża pozostające pod władzą rządu walenckiego skurczyły się do 1200 km.

Trup na torze kolejowym

pod Sosnowcem

Przypadkowi przechodnie znaleźli w odległości około 50 m. od toru kolejowego na odcinku między Szopienicami a Sosnowcem zwłoki mężczyzny na którego ciele odkryto **szereg ciężkich ran zadanych przez koła pociągu.**

Przybyła na miejsce policja znalazła w kieszeni zabitego zaświadczenie kolejowe do biletu tygodniowego, zaopatrzonego w fotografię, opiewającą na nazwisko Eryka Strokosza z Ochojca (Wolności 5) Poza tym znaleziono szereg notatek, dotyczących firmy „Żelazohurt" z Katowic.

W toku dochodzeń ustalono, że śp. Strokosz wyszedł z domu do pracy, zdefraudował na szkodę firmy „Żelazohurt" 100 zł. i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. O zaginięciu powiadomiła rodzina policję, która czyniła poszukiwania.

Wobec odnalezienia jego zwłok przy torze kolejowym, zachodzi przypuszczenie, że Strokosz, mając wyrzuty sumienia, popełnił samobójstwo.

Znów 2 katastrofy

LOTNICZE

PRAGA, 25.1. Trzymotorowiec bombowy uległ katastrofie w pobliżu miasteczka Przybysław na linii Praga — Brno. Trzech lotników zginęło w płomieniach. Wśród ofiar znajduje się znany pilot czeski — dowódca piątego pułku lotniczego Marsalek.

PARYŻ, 25.1. W pobliżu Martigues w departamencie Buches du Rhone — hydroplan marynarki wojennej spadł i zatonął w jeziorze pod wioską Berre Dotychczas odnaleziono zwłoki jednego z 4-ch członków załogi wodnopłatowca.

Ostatnie remisowe spotkanie

POLSKIEJ REPREZENTACJI HOKEJOWEJ

AROSA, 25.1. (tel. wł.) Dziś po południu polska reprezentacja hokejowa rozegrała ostatni mecz w swoim tournee po Szwajcarii w Arosie z miejscową drużyną hokejową Arosa, osiągając wynik remisowy 3:3. (1:1, 1:2, 1:0). Szwajcarzy, którzy, jak wiadomo, niedawno zremisowali z reprezentacją Kanady, wystawili przeciwko Polakom bardzo silny skład wzmocniony Kanadyjczykami: Duerlingiem(który grał na wszystkich meczach przeciwko Polsce i Forsythem). W bramce naszych przeciwników wystąpił Rudolf z Berna. Wreszcie w skład drużyny wchodził Lehrer z Zurychu.

Pomoc Zimowa — to nakaz chwili

Pomoc Zimowa — to obowiązek każdego obywatela!

Konto P. K. O. 70.200

Pomoc Zimowa

H. RABL 10)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

„Angażując wszystkie rozporządzalne pieniądze, wskutek okoliczności znanych szanownemu panu, znalazłem się w ciężkiej sytuacji, nie mając pokrycia na resztę moich zobowiązań i dlatego oświadczam z ubolewaniem, że będę musiał ogłosić niewypłacalność, jeśli nie otrzymam pomocy w formie dwuletniego kredytu. Mam śmiałość przypuszczać, iż moja dotychczasowa działalność handlowa oraz majątek nieruchomy są dostateczną rękojmią, że się wywiążę uczciwie z zobowiązań, po które się zwracam do szanownego pana w nadziei. że znajdę pełne zrozumienie i poparcie...

Bevergen urwał i zaczerpnął powietrza. Podyktował końcowe zdanie i spojrzał na pannę Stammers.

— Chciałbym, aby za dwie godziny ten list był porządnie przepisany na maszynie. Czy pani może to zrobić?

Panna Stammers przeliczyła kartki stenogramu i popatrzyła na zegarek.

— Za dwie godziny będzie gotowe — odpowiedziała. — W ilu egzemplarzach?

— W dwóch. Zwracam uwagę pani, że to sprawa poufna.

Panna Stammers wstała.

— Nigdy nie pamiętam treści tego, co piszę — rzekła, wychodząc z pokoju.

Bevergen położył się na kanapie. Pokój był po dawnemu oświetlony rzęsiście.

O drugiej Bevergen otrzymał expose, o trzeciej zakończył czytanie i korektę. Pozostawało dość czasu, by Bounders otrzymał je rano, zanim ktokolwiek zdąży poczynić kroki mogące pokrzyżować plany Bevergena.

Oprócz tego muszę sam do niego pójść — pomyślał. — Tak, pójdę. Będę u niego pierwszy...

Wstał, zbliżył się ostrożnie do drzwi i przyłożył ucho — nie usłyszał żadnego szmeru. Prawdopodobnie Konstancja już spała. Stał kilka chwil pochylony, rozmyślając gorączkowo: — Narazić ją na nędzę?... Do tego nie mogę dopuścić.. muszę pójść do Boundersa...

* * *

Marek odzyskał przytomność. Nie wiedział, ile czasu upłynęło. Cała widownia stała w płomieniach. Od sufitu odrywały się ustawicznie całe bryły tynku i gzymsów, niektóre spadały tuż przy nim, rozpryskując się na drobne kawałki.

Dźwignął się z trudnością, próbował myśleć. Sięgnął odruchowo po aparat fotograficzny, wiszący na szyi. Pomacał go — zdawało się, był nieuszkodzony. Rozejrzał się wokół.

Przypomniał sobie nagle, że upadł w momencie, gdy szedł do skrajnej loży parterowej, w której jakgdyby coś się poruszyło. Powędrował w tym samym kierunku, postępując lekko, omijając kupki gruzów i przewrócone krzesła.

Gdy się zbliżył do loży, ujrzał chłopca, który przykucnął w kącie, przytulił się mocno do ściany i zasłonił fotelem.

— Hallo! — zawołał chłopak, wychylając głowę: — A ja myślałem, że to strażak!

Marek popatrzał ze zdziwieniem.

— Co ty tu robisz? — zapytał.

Chłopak odsunął fotel, wstał, przeciągnął się, prostując zdrętwiałe członki i podszedł do bariery.

— Nie miałem najmniejszej ochoty być stratowanym przez oszalały tłum, a kiedy chciałem się stąd wydostać, to ogień już był wszędzie. Jak pan myśli, czy straż ogniowa prędko tu przyjdzie?

Marek wzruszył ramionami. Nie zdążył odpowiedzieć — z góry spadła belka, ciągnąc za sobą ognisty ogon iskier i runęła z hałasem prawie na to miejsce, na którym stał przed chwilą.

— Trochę nieprzyjemnie, co? — uśmiechnął się chłopak. Potem wskazał na aparat Marka i zapytał: — Pan jest fotografem, tak? Ładne zdjęcia pan zrobił?

— Mam nadzieję — odpowiedział Marek krótko i popatrzał na chłopca. — Gdyby nam się udało przejść pod tą kurtyną żelazną... tam już na pewno jest straż ogniowa.

C. d. n.

Rozruchy w Małopolsce i kwestia żydowska

Wielka mowa premiera Składkowskiego

Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu — jak to już wczoraj donosiliśmy — zabrał głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski i omawiając wypadki związane ze strajkiem rolnym, oświadczył:

— Stwierdzam zupełnie szczerze, że Rząd tej sytuacji nie przewidział, nie docenił i to jest winą i błędem Rządu. Natomiast będę bronił samych metod opanowania tych rozruchów. Nie mogę zgodzić się z mniemaniem, że z chwilą zaprowadzenia przeze mnie zwartych oddziałów policji, te „krwiożercze" oddziały „biegają po Polsce i strzelają do obywateli". W 41 wypadkach w roku ub. zwarte oddziały policji rozpraszały bez strzelania, a tylko w dwóch wypadkach, poza wypadkami w Małopolsce — musiały użyć broni palnej.

Ażeby pokazać, że musiały użyć w tym wypadku broni palnej, że była to wyjątkowa zupełnie sytuacja, za pozwoleniem p. prezesa, wniosę tę broń, której używały uzbrojone bandy chłopów w Małopolsce, by kolegom pokazać, iż to nie było rozpraszanie tłumów bezbronnych.

Tu p. premier demonstruje broń, po czym mówi:

— Ponieważ zaś strzeżonego Pan Bóg strzeże, a przewaga kolegów byłaby wybitna i mógłbym być steroryzowany w czasie przemówienia, jedną kosę zabieram ze sobą, resztę proszę sobie obejrzeć.

To mówiąc, p. premier wziął do ręki kosę, którą odłożył dopiero po następującym fragmencie przemówienia:

— Ten pan kolega — ciągnął dalej p. premier — który mówił, że policja powinna była rozproszyć chłopów, uzbrojonych w takie kosy, bez strzelania, wyobrażam sobie jakby wyglądał, gdyby stanął z karabinem naprzeciw takiej kosy. Gdyby policja miała wtedy nie strzelać, byłaby rozbrojona i na pewno

mauzery dostały by się w ręce chłopów i to chłopów podburzonych

a wówczas nie wiadomo, jakby się ta cała operacja skończyła.

P. premier opowiada dalej, jak to dowódca kompanii policyjnej jechał w czasie zajść z Warszawy do Lipnika. W pewnym miejscu natrafił na barykadę, przy której stało około 40 chłopów.

— Zsiadł więc z auta, podszedł do tych chłopów i powiedział:

— Co tu gospodarze robicie za kawały, przeszkadzacie przejechać.

Na to jeden z chłopów powiedział:

— Panie kapitanie, ci ludzie sami nie wiedzą, co robią, sami nie wiedzą czego chcą.

Po czym chłopi odeszli do lasu, a dowódca kompanii kazał zdjąć barykady i spokojnie ze swym oddziałem pojechał, gdyby był „krwiożerczym" człowiekiem, to mógł ich aresztować, bić, albo rozpędzić siłą. Tego nie zrobił.

Widzimy więc, jak rzecz się przedstawia.

Tegoż dnia w Dynowie wieczorem dowódca tej kompanii otrzymał rozkaz z wiadomością, że Dubiecko ma być zaatakowane przez bandy chłopskie.

Wobec tego niezwłocznie wyjechał z Dynowa. Kiedy kolumna znalazła się na drodze, nagle w świetle reflektorów zauważyła wielką barykadę, złożoną z 20 bali tartacznych 10-metrowej długości. Kiedy drużyna zbliżyła się do barykady, nagle rozlegly się głośne krzyki „hura" i drużyna została zasypana strzałami.

BITWA POD DUBIECKIEM

Komendant kazał dać salwę ostrzegawczą w górę i drugi raz drużynie podejść do barykady. I teraz drużyna została zasypana ogniem. Kiedy jeszcze dwukrotnie padły strzały, komendant kazał dwom drużynom rzucić się do ataku na bagnety. Chcąc steroryzować chłopów, oddano dwie salwy w obronie. Wreszcie chłopi zaczęli uciekać do lasu. Przeszukano pole i znaleziono jednego zabitego chłopa, jednego rannego i jednego zdrowego. To wszystko trwało dwie godziny. Niestety, okazało się, że dwa ostatnie samochody są tak zniszczone strzałami i kamieniami, że nie mogą jechać.

Po drodze do Dubiecka spotkano jeszcze trzy barykady, ale już nie strzeżone. W Dubiecku oddział zastał całe miasteczko na nogach, pogotowie i wszyscy z latarniami patrolowali miasto, ponieważ był zapowiedziany napad chłopów. Mamy tu typowy przykład, że tych chłopów nikt nie atakował, wcale nawet nie wchodził do ich wsi. Chłopi w miejscu dobrze wybranym przez jakiegoś podoficera, a może nawet oficera zrobili zasadzkę na policję.

Walki, które odbyły się na tym terenie, wcale nie świadczą o „krwiożerczości" policji, bo oczywiście policja mogła stanąć i rżnąć salwami, póki by jej starczyło nabojów. Zresztą sądy to wykazują, jak widzimy, że jest 317 osób już zasądzonych. Ale ani razu nie było powiedziane, że policja użyła broni niepotrzebnie. To jest dowód, że policja działała w sposób oględny i występowała tylko wtedy, kiedy to było konieczne.

WYBORY W SAMORZĄDACH

O wyborach w samorządach p. premier powiedział:

— Wydałem wyraźny rozkaz, że ten tylko nie może być zatwierdzony, kto jest nielojalny wobec Państwa, natomiast ten, kto wykaże się, że będzie pracował, choćby był ze stronnictwa opozycyjnego, ma być wybrany i ma objąć urzędowanie.

— Naród polski — mówił dalej p. premier, przeszedłszy do zagadnienia mniejszości — winien w sobie wzbudzić wysoką świadomość, że od jego stosunku do mniejszości narodowych zależą w znacznym stopniu losy Polski.

Naród polski powinien uważać, ażeby w przejawach jego zewnętrznych do mniejszości stosunek był zawsze godny tradycji i godny wielkiego ducha tego narodu. (Głosy: słusznie).

Dlatego wszelkiego rodzaju objawy nienawiści czy zniecierpliwienia ze strony narodu polskiego do mniejszości uważam za ciężki błąd, który wcześniej czy później na Polsce zemścić się musi. (Głosy: bardzo słusznie).

Niegodne jest narodu polskiego wszelkiego rodzaju nie dające się pomieścić w porządku prawnym nawoływania do zgniecenia lub utrudniania życia mniejszości, bo przecież musimy żyć razem. Tak samo błędem jest domaganie się specjalnych praw dla większości narodowej polskiej, bo przecież dowodzi to braku zaufania we własne siły. To jest błąd kardynalny, który musi się zemścić na psychice narodu.

Wszelkiego rodzaju wystąpienia fizyczne, które prowadzą do anarchii w Polsce, chociażby były wystąpieniami odwetowymi, chociażby były wywołane chwilową niecierpliwością, są najbardziej szkodliwe i obniżają wartość narodu polskiego.

NARÓD POWINIEN MIEĆ ZAUFANIE DO SWOJEGO RZĄDU

I powinien cierpliwie uważać, jak rząd reguluje te sprawy, bo ten rząd jest jego emanacją. Jeżeli komuś się wydaje, że rząd jest zbyt mało energiczny lub niedostatecznie szybko załatwia problemy, może zaczekać, będąc dobrym Polakiem, aż przyjdzie rząd jego stronnictwa i będzie rządził, ale nie może sam tych kwestii załatwiać.

Żydzi nie chcą spojrzeć prawdzie w oczy

Tu p. premier przeszedł do omówienia spraw żydowskich.

Walka z żydami nie jest żadną walką rasistowską, to nie jest walka ras, to jest walka o przeludnienie, to jest walka z brakiem kawałka chleba.

Konflikty sprawy żydowskiej w ostatnim roku nasiliły się i rzeczywiście doprowadziły do szeregu objawów, które Rząd, uważając, że każdy obywatel w Polsce ma prawo do spokojnego życia, traktuje jako przejawy zwykłego barbarzyństwa, które tępi, tępił i będzie tępił zawsze, dopóki będzie mu drogi spokój i sprawiedliwość w Polsce.

Z drugiej jednak strony ja widzę u żydów pewną niechęć spojrzenia prawdzie w oczy. Zachodzą w Polsce przemiany społeczne i ekonomiczne, które dokonywały by się również, gdyby żydów nie było w Polsce. To znaczy podwyższenie poziomu życia chłopa polskiego drogą przejścia do miast i te wyższe wartości ekonomiczne muszą być nie tylko nie powstrzymywane przez Rząd polski, ale popierane, bo to są wyższe wartości ekonomiczne narodu polskiego.

Dlatego żydzi muszą zrozumieć tę sytuację, muszą zrozumieć, że walka ekonomiczna z nimi nie jest naruszeniem ich praw, ani też nie jest atakowaniem ich jako obywateli państwa. Że ludność żydowska nie może zrozumieć, iż ona, która przecież od dziesiątków lat nawoływała w swych pismach o podniesienie poziomu życia żydów i dbała o to, żeby życie ekonomiczne żydów szło mocniejszym tempem, że ludność żydowska jest zadrażniona tymi samymi momentami, odbywającymi się w społeczeństwie polskim, to mamy dowód w tym, że jest szereg

niepożądanych objawów mieszania się żydów spoza Państwa Polskiego do naszych wewnętrznych trudności ekonomicznych i społecznych.

To mieszanie się jest często robione w duchu agresywnym i aroganckim i wcale nie przyczynia się do uspokojenia społeczeństwa i Rządu polskiego.

Uważam tego rodzaju mieszanie się za obrażające poczucie państwowości polskiej wszystkich obywateli i Polaków i żydów, a za szkodliwe dla społeczeństwa żydowskiego.

Nie będę wygłaszał żadnego programu dlatego, że ten program wynika z dnia codziennego, tak dla Polaków, jak Ukraińców i żydów.

Stwierdzam kategorycznie niezłomną wolę rządu polskiego pójścia dalszą drogą życzliwości, jednakowych praw dla wszystkich obywateli państwa, oraz drogą utrzymania spokoju. (Oklaski).

Z DNIA

O WŁAŚCIWĄ SKALĘ

W chwili, kiedy w Sejmie toczą się obrady nad przyszłym budżetem Państwa, słusznie będzie także preliminować na najbliższą przyszłość... naszą narodową psychikę.

Bo obok cyfr stawiać należy zawsze siłę woli i horyzont wyobraźni narodu: wtedy dopiero otrzymamy pełny obraz jutra.

Bardzo wymowne zestawienie objawów polskiej mikromanii przyniósł artykuł wstępny „Polski Zbrojnej".

„Odcinki nowoczesnych nawierzchni — czytamy tam — wzbudzają u niektórych powątpiewanie, czy warto je było budować wobec rozpowszechnionej trakcji konnej. Wiele słyszeliśmy utyskiwań na „utopienie" stu milionów w tak niezbędną przecież fabrykę azotową w Mościcach. Każdy porządny na miarę europejską zbudowany gmach wzbudzał burzę protestów... Sprawa motoryzacji kraju jest od lat dziesiątka tak prowadzona, jakby się nie wierzyło w konieczność i możliwość powstania kilku krajowych fabryk samochodowych..

Oto kilka przykładów naszej psychiki „poprzestawania na małym", co w życiu państw nie tylko nie jest cnotą, lecz przeciwnie jednym z najcięższych grzechów głównych. Nasza mikromania nie ma zresztą nic wspólnego z ewangelicznym ubóstwem: nie jest bowiem heroiczną walką z pokusą, lecz przeciwnie: bezwładem, wygodnictwem, kapitulacją.

I dlatego to stało się, że „w okresie.. porządkowania przedmieść i dojazdów Warszawy wyrosły we Włoszech i w Mandżurii, w Afryce i w Indiach — nowe miasta, a nawet stolice".

Czas więc wreszcie zapreliminować na najbliższy okres większą kwotę wyobraźni, inicjatywy, rozmachu. Czas porzucić postawę trwania i rozpocząć świadomy marsz w przyszłość. Czas poza tym zastanowić się, czy zasobom energii narodowej nie można by otworzyć nowych dróg działania, poza klasyczną drogą równowagi, po której — słusznie — musi być prowadzony budżet Państwa.

Nie przeoczamy poważnych osiągnięć Polski na wielu polach gospodarki narodowej, ale czyż nie są one raczej samotnymi wyspami wśród ogólnej bierności?

Niechże dwudziesty rok niepodległości stanie się wreszcie rokiem narodzin właściwej skali wielkości w naszej psychice narodowej.

TAM, GDZIE SIĘ PISZE HISTORIA ŚWIATA

Walka o władztwo na Pacyfiku

Zaniepokojenie W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych rośnie w miarę trwania wojny chińsko-japońskiej i posuwania się armii Mikada wgłąb Chin.

Nie należy jednak sądzić, że oba mocarstwa anglo-saskie koncentrują całą swą uwagę tylko na tym, co się dzieje na kontynencie azjatyckim,

że tylko los Chin i interesów anglo-amerykańskich na tych ziemiach napawa koła polityczne i wojskowe niepokojem o jutro.

Nie, te sprawy są bardziej skomplikowane. Napięcie istniejące między Tokio a Londynem i Waszyngtonem, którego widomym symbolem są olbrzymie i w szalonym tempie prowadzone zbrojenia mocarstw anglo-saskich na lądzie, na morzu i w powietrzu, ma swoje podłoże konkretne i w układzie sił na samym Pacyfiku, w ukształtowaniu sytuacji strategicznej.

Otóż od ukończenia wojny europejskiej i od czasu triumfów żeglugi powietrznej sytuacja strategiczna na Pacyfiku zmieniła się bardzo

i to nie na korzyść dominujących dotąd na tych obszarach flot USA i W. Brytanii.

Na widowni pojawił się nowy, potężny współzawodnik, b. sprzymierzeniec, a obecnie przeciwnik — Japonia. Z rozmiarów gorączkowego zainteresowania prasy i opinii anglo-saskiej tym, co się dzieje na Pacyfiku, można wywnioskować o jakiej doniosłości kwestie tu chodzi.

Na Pacyfiku, zwłaszcza południowym, jest bezmiar wysp, wysepek i t. zw. atollów, t. j. koralowych okrągłych ławic, w środku których znajdują się laguny. Morze pieni się, fale tłuką o brzegi atollu, a woda w lagunie, oddzielona wałem koralowym od oceanu, jest spokojna i gładka, jak w stawie.

Otóż laguny w atollach są idealnym, wymarzonym lądowiskiem dla wodnopłatowców.

Tu mogą one wodować, stąd mogą podejmować loty. Atollów takich i wysepek rozsianych jest na Pacyfiku południowym kilka jeśli nie kilkanaście tysięcy. Same tylko archipelagi Mariański, Karoliński i Marszalkowski, które niebacznie i nieopatrznie oddali Alianci po wojnie Japonii jako mandaty, liczą aż 5000 wysepek i atollów. Od r. 1935 założyła Japonia liczne bazy powietrzne na tych wyspach i przeprowadzała tam roboty fortyfikacyjne. Do Japonii też należy od 1895 roku wyspa Formoza i wyspy Peskadorskie, na których port Ma-Kung rozbudowano tak, iż jest to dziś potężna baza dla floty morskiej i powietrznej.

Sytuacja strategiczna Japonii na Pacyfiku stała się teraz tak mocna, iż łącznie z wzrostem ilościowym i jakościowym jej floty,

zagroziła bezpieczeństwu komunikacji morskiej i powietrznej między USA a Hawajami i Chinami, między Anglią a Dalekim Wschodem i Australazją.

Hegemonia jaką po wojnie sprawowały na Pacyfiku połączone floty USA i Anglii znalazła się pod znakiem zapytania. Obecny zaś stan rzeczy i naprężenie między Tokio a Waszyngtonem i Londynem ukazały Anglikom i Amerykanom widmo zbliżającego się wielkimi krokami niebezpieczeństwa. Japonia sama w sobie jest prawie że nieosiągalna dla flot wojennych obu mocarstw, zbyt oddalonych od swych baz. Natomiast flota japońska, morska i powietrzna, może w każdej chwili zaatakować i zablokować porty, linie komunikacyjne przeciwników.

Dlatego to Amerykanie zaanektowali, szukając punktów oparcia na Pacyfiku, w 1935 r. wyspy Midway i Walke. Anglia znów obsadziła w 1936 r. wyspy Phoenix, a w 1937 r. trzy bezludne wysepki w pobliżu wyspy Pitcairn. Rozbudowa floty wojennej amerykańskiej i angielskiej oraz ich flot powietrznych ma na celu też wypełnienie luk w obronie strategicznej pozycji na Pacyfiku, która w chwili obecnej jest mocno przez Japonię zagrożona.

TEMAT DO DYSKUSJI

INFLACJA STOWARZYSZEŃ

Swego czasu (było to kilka lat temu) podawaliśmy statystykę dotyczącą istniejących organizacyj na terenie... Sosnowca. Okazało się wówczas, iż tylko na terenie Sosnowca działa ponad 260 organizacyj. Wskazywaliśmy wówczas na niezdrowe stosunki wytwarzające się z powodu tej „inflacji" stowarzyszeń, co w rezultacie prowadzi do ich anemicznego żywota.

Konieczność koordynacji działania, zmiany tego stanu „następywania sobie na pięty" przez poszczególne stowarzyszenia (w urządzaniu obchodów, zbiórek ulicznych, zabaw) wykazywało z dnia na dzień, coraz mniej samo życie. Jak słusznie zauważa „Gazeta Polska" z dn. 25 bm. w artykule wstępnym „Życie społeczne terenu wymaga uporządkowania przerostów organizacyjnych".

„Musimy się zgodzić z tym, że celem centralnych organizacji społecznych — jest ułatwianie — pisze „G. P." — a nie utrudnianie życia społecznego, że zasady organizacyjne stowarzyszeń społecznych muszą być dostosowane do potrzeb tego życia, a nie życie — naginane do potrzeb tych stowarzyszeń".

Uwaga najzupełniej słuszna. W dalszym ciągu autor tych wywodów stwierdza, że „pionowo - centralistyczna organizacja życia społecznego w Polsce musi być przebudowana na organizację poziomo - terytorialną".

Jak sobie autor tej koncepcji wyobraża jej realizację praktycznie. Oddajemy mu głos.

Zastanówny się teraz, — pisze — jak taka organizacja poziomo-terytorialna powinna wyglądać. Rzecz prosta, iż w ramach niniejszego artykułu i to artykułu mającego na celu wywołanie na ten temat dyskusji byłoby rzeczą bezcelową zatrzymywanie się dłużej nad tą sprawą. Chodzi raczej o naszkicowanie pewnych myśli.

Wydaje się nam, że życie społeczne wsi polskiej należałoby ująć w ramy

czterech typów stowarzyszeń społecznych,

obejmujących cztery najważniejsze jej działy: a to:

1-o **typu gospodarczego,** obejmującego wszystkie dziedziny związane z dziedziną dążenia do poprawy stanu gospodarczego wsi,

2-o **typu oświatowego,** łącznie ze wszystkimi zagadnieniami kulturalnymi itp.

3-o **typu pw. i wf.,** łącznie ze wszystkimi zagadnieniami młodzieżowymi i sportowymi,

4-o **typu wyższej użyteczności,** jakimi na wsiach są przeważnie straże ogniowe, które w tej czy innej formie mogłyby również objąć takie zadania jak koła LOPP, Czerw. Krzyża, i in. organizacji tego typu. A wszystko to razem winno być

nakryte czapką wspólnego domu ludowego.

Oczywiście nie będziemy w chwili obecnej wiedli sporów czy owe wyszczególnione cztery, a raczej pięć organizacyj — nie jest jeszcze dla wsi za wiele, czy też przeciwnie nie należałoby może dopuścić do życia wiejskiego jeszcze jakiegoś piątego czy szóstego typu organizacyjnego. Chodzi nam tylko o przykładowe podmalowanie ogólnej myśli, zawartej w zasadzie oparcia pracy terenowej na organizacjach terytorialnych, poziomych, z których każda korespondować będzie ku górze z kilkoma lub nawet kilkunastoma centralami reprezentującymi pewne interesy pionowe.

Jeśli chodzi o małe miasteczko, to struktura życia miejskiego będzie wymagała rozszerzenia ilości dopuszczalnych tu organizacji społecznych. Oprócz więc czterech typów wymienionych powyżej należy tu dopuścić jeszcze

organizacje typu charytatywnego, którąby objęła wszelkie zagadnienia, związane z dobroczynnością, dalej organizacje typu zawodowego (cechy, związki zawodowe), niekiedy pewne kluby sportowe lub towarzyskie. Ostatecznie można się zgodzić, iż na terenie takiego miasteczka jest miejsce na 5—10 organizacji samodzielnych, nigdy zaś więcej.

Na szczeblu miasta powiatowego — może już działać niekiedy

więcej typów organizacji,

tyle jednak tylko ile ich istotna konieczność lokalna wymaga, nigdy zaś tyle ile central organizacyjnych już w Warszawie powstało, względnie jeszcze powstanie. **Dopiero na szczeblu wojewódzkim** (Zagłębie należałoby zaliczyć do szczebla wojewódzkiego — przyp. Red.) **uzasadnione jest tworzenie większej ilości ekspozytur central stołecznych,** których głównym zadaniem byłoby koordynowanie lokalnej współpracy pomiędzy pionową organizacją central, a poziomą organizacją terenu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że głos nasz wywoła wiele sprzeciwów ze strony rozbudowanych dziś central organizacyjnych oraz „patriotów" tych czy innych form organizacyjnych. Zdajemy sobie sprawę również i z trudności jakie urzeczywistnienie tego projektu musiałoby przełamywać. **Jesteśmy jednak przekonani, że w obecnej sytuacji jest to jedyna droga, która doprowadzić może do rzeczywistego uporządkowania i wypełnienia istotną treścią naszego życia społecznego zużywającego dziś masę energii na czynności organizacyjne".**

Podając powyższy głos pod rozważanie działaczy społecznych zagłębiowskich, sądzimy, iż zechcą oni wypowiedzieć się w tej sprawie, aby życie społeczne w Zagłębiu nie rozpraszało się na usługach organizacyj i organizacyjek, wyjawiających, częstokroć niepotrzebnie energię ludzi dobrej woli.

Pomnik ku czci poległych ochotników

stanie w Wojkowicach Komornych

Organizacje społeczne na terenie — Wojkowic Komornych wystąpiły z piękną inicjatywą wystawienia pomnika ku czci poległych ochotników.

Sprawę budowy pomnika omówiono na zebraniu organizacyjnym przy udziale 100 osób, reprezentujących wszystkie miejscowe organizacje, jak: Kółko rolnicze, Związek strzelecki, Zw. rezerwistów, Zw. podoficerów rezerwy, Koło przyjaciół harcerstwa, Koło gospodyń wiejskich, Zw. rzemieślników chrześcijan, Ognisko ZNP., Straż pożarna, Stow. spożywców i in. Zebraniu temu przewodniczył p. Józef Kowalik.

W wyniku dyskusji postanowiono jednomyślnie ufundować w Wojkowicach Komornych pomnik ku czci poległych ochotników.

Na zebraniu wybrano komitet budowy pomnika w składzie następującym: przewodniczący — **p. Józef Kowalik,** zastępca — **p. Wojciech Zarychta,** sekretarz — **p. Rajmund Kwas,** zastępca sekretarza — **p. Józef Suchanek,** skarbnik — **p. Mieczysław Krawczyński.** — Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **Maubergowa** — przewodnicząca, **Michalewska i Pawlik.** Ponadto wybrano trzy sekcje: finansową, gospodarczo - techniczną i propagandową.

W skład komisji finansowej wchodzą pp.: **Alfred Mikurda** — przewodniczący, Krawczyńska, Zych, Jan Zaręba, Cz. Wróbel; sekcja gosp.-techn.: **Hubert Łazowski** — przewodniczący, Kocot. Osankowski Kaz., Ludwik Sitko, Antoni Kowalik, Jan Podleżyński, Br. Zbaja, Drożdż, Jan Sitko i Sztajer; sekcja propagandowa pp.: przewodniczący — **Kozłowski,** Szczepan Zawiślański i Romendorfer.

Zaznaczyć należy, że projektem ufundowania pomnika zainteresowała się również żywo rada gromadzka, czemu trzeba przyklasnąć.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

26 Styczeń

Środa

Polikarpa b. m., Pauli w.

Słowiański: Skarbimira

Słońca wsch. 7.27, zach. 16.11

Księżyca w. 3.35, zach. 11.46

HISTORIA PODAJE:

1699 Pokój z Turkami w Karłowicach. Polska odzyskała Kamieniec Podolski.

1736 Stan. Leszczyński zrzeka się tronu.

1919 Pierwsze wybory w niepodl. Polsce.

1934 Traktat polsko - niemiecki o nieagresji

PRZYSŁOWIA:

Lepszy stary druh, niźli nowych dwóch

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Urzędowa żona — Madame Lenox".

EDEN: „Droga w nieznane".

PATRIA: „Dama Pikowa".

—oOo—

× **PODCZAS ŻAŁOBNEJ MSZY ŚW.** w kościele parafialnym w Gołonogu — grał na chórze na skrzypcach p. Mieczysław Kulawik z konserwatorium muzycznego w Katowicach a nie p. Kuchański, jak to omyłkowo podaliśmy wczoraj. Na organach grał profesor konserwatorium katowickiego p. Bolesław Szabelski, śpiewała zaś p. Irena Lewińska.

× **WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.** Dnia 5 lutego br. odbędą się w fabryce B-ci Szajn w Sławkowie, a dn. 7 lutego w fabryce Deichsla w Sosnowcu wybory delegatów robotniczych. W zakładach powyższych zgłoszono dwie listy kandydatów: ZZZ i klasowych związków. W fabryce „Olkusz" i papierni „Klucze" wysunęły swą listę tylko klasowe związki.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę w Olkuszu — sala kina „Orzeł" — dwa gościnne występy znakomitego artysty teatralnego i filmowego Eugeniusza Bodo. **Po południu o godz. 5 dana będzie** arcyzabawna komedia muzyczna p.t. „Ciotka Karola" (dozwolona dla młodzieży). Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 zł Wieczorem o godz. 8.30 ujrzymy świetną komedię muzyczną p.t. „Podróż poślubna". Ceny miejsc od 75 gr do zł 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w restauracji WP. Bobrzeckiego.

W czwartek w Strzemieszycach — sala kina „Paw" — dwa gościnne występy Eugeniusza Bodo. Po południu „Ciotka Karola", wieczorem „Podróż poślubna". Bilety wcześniej nabywać można w sklepie WP. Bagińskiej.

W piątek w Zawierciu, sala kina „Stella" dwa gościnne występy Eugeniusza Bodo. Po południu „Ciotka Karola", wieczorem „Podróż poślubna".

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 26 bm. „Na Łyczakowie" godz. 20.

Czwartek 27 bm „Na Łyczakowie" godz. 20

Sobota 29 bm godz. 15.30 — „Jasna Góra"; godz. 20 — „Na Łyczakowie".

Niedziela 30 bm. godz. 11 — Akademia ku czci śp. Alfonsa Zgrzebnioka; godz. 15.30 — „Dzika pszczoła" (sprzedane dla kop. Siemianowice); godz. 20 — „Na Łyczakowie".

Wtorek 1 lutego godz. 20 — „Bal Maskowy" opera Verdiego.

Środa 2 lutego godz. 11.30 — Poranek „Pastoralka"; godz. 15.30 — „Na Łyczakowie" (sprzedane dla Zakł. Hohenlohego); godz. 19.30 — „Na Łyczakowie" (sprzedane dla KPW).

Czwartek 3 lutego godz. 20 — „Tekla" prapremiera.

—oOo—

× **WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.** W Dąbrowie wydano już w ostatnich dniach żywność wszystkim bezrobotnym, korzystającym z akcji doraźnej. W najbliższych dniach wydany będzie bezrobotnym węgiel za okres dwóch miesięcy.

Porządek kolędy

W SOSNOWCU

Środa dnia 26 bm. od godz. 11 — 3-go Maja od Domów Dietlowskich do ul. Piłsudskiego po prawej stronie jeden ksiądz, od godz. 14 — ul. Kołłątaja drugi ksiądz.

Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali ofiary pieniężne na dalsze odnowienie kościoła.

Nowy zarząd

R. I. O. K.-u W SOSNOWCU

Dnia 23 bm. pod przewodnictwem p. Lucjana Godlewskiego, odbyło się walne zebranie Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury (RIOK) im. St. Żeromskiego w Sosnowcu. Z ramienia zarządu głównego RIOK-u z Warszawy na walne zebranie przybył p. Zygmunt Ziółek, przewodniczący Wydz. Młodz. RIOK-u.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, komisja rewizyjna postawiła wniosek udzielenia absolutorium ustępującemu zarządowi, który jednogłośnie został przyjęty.

W skład nowego zarządu weszli: prezes — Radomski Ignacy, wiceprezes — Łuszcz Władysław, sekretarz — Palimąka Teodor, skarbnik — Maj Kazimierz, gospodarz — Kowalski Bolesław. Na opiekuna RIOK-u wybrali zebrani p. Kazimierza Braulińskiego, sekretarza okręgowego ZZZ.

Na zakończenie zebrania p. Ziółek wygłosił krótki referat, charakteryzując w jakim kierunku i w jakim celu winna zmierzać praca RIOK-u. Zebrani członkowie wyrazili podziękowanie za referaty przez nagrodzenie mówcy hucznymi oklaskami.

—oOo—

OPŁATEK

W KÓŁKU ROLNICZYM W GZICHOWIE

W ub. niedzielę Kółko rolnicze w Gzichowie urządziło dla swych członków tradycyjny Opłatek.

Na uroczystość tę przybyli również ks. proboszcz Zawadzki, prezydent Będzina mgr. Izydorczyk, oraz agronom powiatowy inż. Żmijewski.

Zebranych powitał prezes Kółka p. Leśniak. Przemówienia wygłosili następnie ks. Zawadzki oraz prezydent Izydorczyk.

W przemówieniu swym prez. Izydorczyk przedstawił rolnikom gzichowskim korzyści, jakie mogą otrzymać, uprawiając u siebie warzywa, których brak w Zagłębiu daje się zawsze odczuwać. Gospodarz miasta zaapelował również do rolników gzichowskich, aby zwrócili większą uwagę na zewnętrzny wygląd swych domów oraz zakładali przed nimi ogródki kwiatowe.

—oOo—

× **„PRZEBUDOWA USTROJU SPOŁECZNEGO A DOGMAT KATOLICKI".** Staraniem koła inteligencji katolickiej w Dąbrowie w piątek dn. 28 bm. o godz. 19.30 w sali Akcji katolickiej (plebania) dr. Adam Bilik z Sosnowca wygłosi ciekawy odczyt na temat: — „Przebudowa ustroju społecznego a dogmat katolicki". Wstęp na odczyt bezpłatny. Koło inteligencji katolickiej zaprasza społeczeństwo Dąbrowy do wysłuchania tego ciekawego odczytu.

× **MIESIĄC PROPAGANDY CZYTELNICTWA.** W piątek 28 bm. o godz. 18 min. 30 odbędzie się w szkole nr. 1 w Dąbrowie Górn. (ul. 3 Maja) zebranie w sprawie zainicjowanego przez Komitet red. „Powszechniaka" miesiąca propagandy czytelnictwa wśród dziatwy i młodzieży w okresie od 15 lutego do 15 marca br. Na zebranie powyższe — proszone są o przybycie osoby ze wszystkich miejscowości Zagłębia, interesujące się sprawą czytelnictwa młodzieży.

1000 biednych dzieci z Sosnowca

wyjedzie w b. roku na kolonie letnie do Bukowna

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, zarząd miejski w Sosnowcu nabył w **Bukownie, koło Olkusza**, zdrowej i lesistej miejscowości teren pod budowę pomieszczenia na urządzane corocznie kolonie letnie dla biednych dzieci.

Wydział budowlany Magistratu opracował już plany budowy pawilonu, którego budowa ma być rozpoczęta **wczesną wiosną b. roku.**

Opracowane przez Wydział budowlany plany budowy pawilonu w Bukownie rozpatrywane były przez zarząd miejski na poniedziałkowym posiedzeniu. W planach tych poczyniono pewne drobne poprawki, które będą uzupełnione w najbliższym czasie.

Projektowany pawilon będzie mógł pomieścić jednorazowo 500 dzieci, tak, że w ciągu lata z kolonii w Bukownie skorzysta ogółem **1000 biednych dziewcząt i chłopców.**

Budowa pawilonu w Bukownie, jak już wspomnieliśmy wyżej, rozpoczęta zostanie wczesną wiosną, aby **pod koniec czerwca br.** pomieszczenie na kolonie było już wykończone i dzieci mogły już spędzić tam wakacje.

Koszt budowy pawilonu w Bukownie wyniesie w b. roku **60 tys. zł.** W przyszłym roku będą wykonane dodatkowe urządzenia oraz staną **budynki gospodarcze.**

Kapitał, jaki miasto wyłoży na wybudowanie i urządzenie pomieszczenia na kolonie w Bukownie **szybko zamortyzuje się.** Przede wszystkim nie trzeba będzie płacić za wynajmowanie lokalu a poza tym **zaoszczędzi się na transporcie dzieci.**

Przewiezienie **1000 dzieci** do Bukowna kosztować będzie około 1000 zł., gdy w ub. roku transport dzieci na kolonie do Mszany Dolnej wyniósł **około 6000 złotych.**

Dzięki urządzeniu kolonii w Bukownie zarząd miejski będzie miał ułatwioną kontrolę, boć przecież częściej będzie można dojeżdżać na miejsce i zapoznać się z warunkami w jakich przebywają dzieci.

Na tym samym posiedzeniu rozpatrywano również plany rozbudowy pawilonu gruźliczego na Pekinie, przez dobudowanie oddzielnego skrzydła z przeznaczeniem na 20 łóżek, wyłącznie dla dzieci chorych na gruźlicę.

W planach tych zarząd również poczynił pewne poprawki.

Realizacja rozbudowy pawilonu gruźliczego ma być uskuteczniona, jak już o tym donosiliśmy, jeszcze w bież. roku kosztem 26 tys. zł.

Kurs handlowy dla kupiectwa

i pracowników handlowych w Sosnowcu

Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu otwiera z dniem 4 lutego rb. czterotygodniowy kurs handlowy przeznaczony dla kupiectwa i pracowników handlowych. Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu t.j. w poniedziałek, środę i piątek w godzinach wieczornych od 20—22 w gmachu państw. Liceum handlowego przy ul. Orlej (Pogoń) i obejmują: 1) uproszczoną księgowość wraz z kalkulacją i uproszczeniami rachunkowemi, 2) wybrane zagadnienia prawne, 3) sposoby regulowania rachunków, 4) świadczenia kupca, 5) zakup towarów na zasadzie analizy rynku zbytu, 6) organizację sprzedaży w przedsiębiorstwie detalicznym, 7) reklamę detalisty.

Wykładać będą nauczyciele miejscowego gimnazjum kupieckiego Stowarzyszenia kupców polskich i wybitni specjaliści - praktycy życia gospodarczego.

Zapisy na kurs przyjmuje Sekretariat Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 9, gdzie udziela się również bliższych informacji. Opłata za kurs wynosi 2 zł od osoby.

Początek wykładów 4 lutego rb. punktualnie o godz. 20.

Projekt ustawy

o izbach aptekarskich

W Min. opieki społecznej opracowano projekt ustawy o izbach aptekarskich.

Według projektowanej ustawy naczelna izba aptekarska i okręgowe izby aptekarskie stanowić mają **samorząd zawodu aptekarskiego**, jako stałą reprezentację zawodowych, społecznych i gospodarczych interesów tego zawodu.

Działalność okręgowej izby aptekarskiej obejmie obszar jednego lub więcej województw. Siedzibą naczelnej izby aptekarskiej jest Warszawa.

Okręgowa izba aptekarska składać się ma z wszystkich osób, **wykonywujących zawód aptekarski oraz odbywających w aptekach jednoroczną praktykę aptekarską** na terenie danej izby. Osoby, mające prawo wykonywania zawodu aptekarskiego, a z prawa tego nie korzystające, mogą być na swą prośbę wpisane przez zarząd izby na listę jej członków.

Organami okręgowej izby aptekarskiej są: **rada, zarząd, komisja rewizyjna, sąd dyscyplinarny.**

Naczelną izbę aptekarską tworzą przedstawiciele okręgowych izb aptekarskich. Zarządzenia i uchwały naczelnej izby aptekarskiej obowiązują okręgowe izby aptekarskie i ich członków.

Zmiany w podatku dochodowym

Projekt noweli ustawy wniesiony będzie do Sejmu

Wkrótce wpłynie do Sejmu projekt noweli ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Projekt znosi przede wszystkim podwójne opodatkowanie osób prawnych. Od podatku zwolni się dywidendy od akcji w spółkach akcyjnych oraz od udziałów w spółkach z o. o. otrzymywane przez akcjonariuszy i udziałowców; pozostaną opodatkowane całości zysku bilansowego w spółkach.

Drugim ważnym postanowieniem będzie wprowadzenie ryczałtowej kwoty podatku dochodowego dla drobnych płatników. Podobnie zryczałtowano przed kilku laty podatek obrotowy; dało to dobre wyniki. Ryczałt ten stosować się będzie tylko za zgodą płatnika.

Trzecią wreszcie zmianą w podatku dochodowym będzie zwolnienie od podatku przychodów w rodzaju wsparć, alimentów, zasiłków itp, jeśli ktoś je otrzymuje od osób opłacających podatek od uposażeń lub podatek specjalny, t.j. od urzędników, robotników ze stałymi pensjami i t.p. Natomiast gdy alimenty płaci kupiec, rzemieślnik lub przemysłowiec, który je potrąca od dochodu, podlegającego opodatkowaniu — wówczas osoba otrzymująca alimenty podatek płaci.

Olbrzymie zainteresowanie

osobą znachora spod Zawiercia

Podana przez nas wczoraj wiadomość o wyleczeniu niejakiej p. Dudałowej w Zawierciu z choroby raka twarzy przez znachora, zamieszkałego pod Zawierciem p. W. Kaszyńskiego wywołała duże poruszenie w całym Zagłębiu Dąbrowskim, a zwłaszcza w Zawierciu i okolicy.

Pismo nasze w Zawierciu i okolicy zostało rozchwytane.

W ciągu wczorajszego dnia do Redakcji naszej zwracało się wiele osób osobiście i telefonicznie, informując się o osobie niezwykłego znachora.

Przypuszczać należy, że osobą znachora i wyleczonej przez niego pacjentki zainteresuje się świat lekarski.

Emigracja żydów

Z ZAGŁĘBIA I ŚLĄSKA

W najbliższych dniach wyjedzie z terenu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego do Palestyny, Francji i Belgii **około 800 rodzin żydowskich.**

Emigranci udają się za granicę wyłącznie w celach zarobkowych.

W grudniu ub. roku wyjechało ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego za granicę ogółem **563 rodziny żydowskie**, — przy czym większość z nich osiedliła się we Francji.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich miesiącach emigracja żydów z Zagłębia stopniowo zwiększa się, co jest objawem wielce pocieszającym.

Miasto szewców

I MUZYKA LUDOWA

Dziś w środę o godz. 20 audycja ze studia sosnowieckiego poświęcona będzie miastu Wolbromowi. Pogadankę pod tytułem „Miasto szewców" wygłosi red. K. Ćwierk.

W części koncertowej szóstka sosnowiecka St. Kuchcińskiego pod batutą prof. Wł. Powiadowskiego, kierownika muzycznego studia, wykona kilka utworów kompozytorów polskich: — „Wiejskie wesele" A. Czibulki, „Kujawiaki" Wł. Kaczyńskiego, „Polka — Mazurka" C. Fausta oraz „Serenadę" i „Krakowiankę" Wł. Powiadowskiego.

× **WALNE ZEBRANIE.** Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w parafii Wnieb. N. M. Panny w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków wspierających naszego Stowarzyszenia, iż dnia 28 bm. w Domu Katolickim w I term. o godz. 17, w drugim terminie o godz. 17.30 odbędzie się walne zebranie za cały okres działalności Stowarzyszenia bez względu na ilość przybyłych członków. Zarząd uprzejmie prosi o jak najliczniejsze przybycie, aby zapoznać się z działalnością i przekonać się jak wiele dobrego wyświadczono ze stosunkowo drobnych ofiar, zebranych w tym okresie.

Niezwykłe zjawisko

NAD DOROTKĄ W GRODŹCU

Wczoraj około godz. 8 i pół wieczorem liczni mieszkańcy Grodźca zaintrygowani zostali niezwykłym zjawiskiem jakie miało miejsce nad historycznym kościółkiem św. Doroty.

Oto kościołek ten znalazł się jakby w **purpurowej poświacie. Czerwonawy blask powstał na zachodniej stronie wzgórza i przenosił się powoli na wschód, otaczając cały kościołek jakby aureolą purpurowego światła.**

Niezwykłe to zjawisko komentowali starzy mieszkańcy Grodźca jako **zapowiedź wojny.** Podobne zdarzenie miało miejsce bowiem na krótko przed wybuchem wojny europejskiej.

Krwawą łunę zaobserwowano wczoraj również w niektórych okolicach Śląska, jak np. w Świerklańcu.

Całe zjawisko trwało około 40 minut. Purpurowa poświata zwolna rozpłynęła się w ciemnościach nocnych.

—o()o—

× **KIEROWNICTWO KAT. STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ** oddziału w Sosnowcu zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się dnia 30 stycznia 38 r. o godzinie 16.30 w I terminie i o godz. 17 w II terminie. Wszyscy członkowie winni przybyć na to zebranie.

× **HERBATKA Z ZABAWĄ.** W ub. sobotę w szkole powsz. nr. 1 w Sosnowcu przy ulicy Grabowej z inicjatywy pań nauczycielek Kopczyńskiej i Łojkówny odbyła się herbatka i zabawa urządzone przez Koło PCK. Dochód z imprezy przeznaczono na rzecz PCK.

PROGRAM RADIOWY

MIĘDZYNARODOWE ODZNACZENIE DLA ORKIESTRY SYMFONICZNEJ POLSKIEGO RADIA

Komisariat Sekcji Polskiej na światowej Wystawie paryskiej 1937 został powiadomiony że uchwałą Jury międzynarodowego przyznano orkiestrze symfonicznej Polskiego Radia Dyplom Honorowy za koncerty w dn. 14, 15 i 16 października ub. r. Nagrodę indywidualną przyznało również Jury międzynarodowe kapelmistrzowi Grzegorzowi Fitelbergowi za dyrygowanie orkiestrą symfoniczną Polskiego Radia.

JÓZEF TURCZYŃSKI GRA W RADIO CHOPINA

W środę dnia 26 bm. o godz. 21 nadaje Polskie Radio obecnie już tradycyjny koncert, poświęcony twórczości Chopina. Tym razem wykonawcą chopinowskich dzieł będzie pianista Józef Turczyński. W programie figurują: Polonez a-dur op. 40, Nokturn f-dur op. 15, Scherzo b-moll, trzy walce z op. 64, Bolero i Tarantella. Środowy koncert chopinowski transmitowany będzie do Sztokholmu.

HISTORIA TAŃCA

Dnia 26 bm. o godz. 17.15 nadana zostanie przez radio audycja z cyklu „Historia tańca", opracowana przez Stanisława Głowackiego. Tym razem będą to obrazki słowno-muzyczne oddające styl 17 i 18 wieku, który w tańcach balów dworskich objawia się szczególnie wyraziście. Tych balów, które w owym czasie odgrywały rolę nie tylko towarzyską, ale nieraz i polityczną.

ŚRODA 26 STYCZNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Ciągnienie miliona — transmisja z generalnej dyrekcji loterii państwowej w Warszawie 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.05 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Motywy hiszpańskie w utworach sławnych kompozytorów (płyty) 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Śpiewa Czwórka radiowa (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Chwilka pytań" audycja dla dzieci starszych 16.00 „Skrzynka językowa" 16.15 Orkiestra Pocztowego Przysposobienia Wojskowego 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Najmniejsze okręty floty wojennej" odczyt 17.15 „Historia tańca" — „Bale dworskie w 18 wieku" 17.50 Renty i dożywocia — pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 Wiadomości radiotechniczne 18.25 „Swaczyna u Dorotki" audycja dla dzieci 18.45 „Pamiętaj, że dziecko jest także czasem zmęczone" pogadanka 19.00 „Chiński mur" Marceliny Grabowskiej — recytacja prozy 19.20 Pieśni w wykonaniu Władysławy Żelachowskiej 19.35 „Początki neotomizmu w Polsce" 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos." 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego 21.40 „Piękno mowy polskiej" kwadrans poezji 23.00 Muzyka lekka i taneczna — refrany śpiewa Janusz Popławski (płyty).

Drugi dzień procesu
O NADUŻYCIA KOLEJOWE

W drugim dniu procesu przeciwko Makarewiczowi i Jasieńskiemu funkcjonarjuszom PKP oraz ich towarzyszom których szkodliwa działalność naraziła skarb państwa na przeszło 100 tys. zł. strat — zeznawał główny oskarżony — **Makarewicz.**

Dziś i jutro zeznawać będą dalsi oskarżeni.

We wczorajszym naszym sprawozdaniu z tej sprawy zakradła się pomyłka, mianowicie w komplecie sądzącym zasiada nie sędzia Schwalm, a sędzia S. O. Dihm.

—oOo—

Nie wolno sprzedawać
KRADZIONYCH OBLIGACYJ

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął Mieczysław Kamiński (Sosnowiec, Kołłątaja 3) oskarżony o usiłowanie sprzedania za pośrednictwem swego teścia Leonarda Celejowskiego w oddziele Banku Polskiego w Sosnowcu obligacji Pożyczki Narodowej, skradzionej swego czasu profesorowi Bogdanowi Fijałkowskiemu z Sosnowca.

W wyniku rozprawy, pomimo, że Kamiński tłumaczył się, że papiery wartościowe znalazł, Sąd skazał go na rok więzienia.

—oOo—

Nieuczciwy wspólnik
SFAŁSZOWAŁ WEKSEL

W ub. roku prokurator przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu otrzymał pismo Szlamy Lichtenfelda (Będzin, — Kołłątaja 48) w którym L. oskarżył swego b. wspólnika Arona Ungera (Będzin, Plac Prez. Mościckiego 28) o podrobienie i puszczenie w obieg weksla na sumę 500 zł.

Wczoraj Unger stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu oskarżony o fałszerstwo weksla. Oskarżony przyznał się do winy, przy czym twierdził, że weksel byłby napewno przez niego wykupiony.

Sąd skazał Ungera na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

—oOo—

× **NA OGRODZENIE CMENTARZA.** Wykonane w ub. roku żelbetonowe ogrodzenie cmentarza grzebalnego w Dąbrowie kosztowało około 15 tys. zł. Dotychczas spłacono 6 tys. zł. zebrane z kolędy zeszłorocznej i z pokładnego.

W b. roku ofiary zbierane podczas kolędy przeznaczone są na spłatę pozostałej należności za ogrodzenie cmentarza. Ks. proboszcz apeluje do parafian aby nie odmawiali ofiar na ten cel.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z życia LOPP.
W ZAWIERCIU

Staraniem zarządu Obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu w ub. tygodniu zostało zorganizowane Koło LOPP w fabryce wyrobów metalowych M Ciurzyńskiego w Poraju.

Zgromadzeni pracownicy po wysłuchaniu krótkich słów instruktora obwodowego OPLG p. St. Brzozowskiego wszyscy bez wyjątku wciągnęli się w zaszczytną listę członków LOPP.

Krokiem swym dali poznać, że nie obcą jest im sprawa obronności kraju, że są prawdziwymi i wysokowartościowymi obywatelami umiejącymi myśleć i myśl swą szybko realizować.

Na zakończenie odbył się pokaz z zakresu oplg.

Zarządowi Koła, wszystkim członkom życzymy owocnej i wytrwałej pracy

× **O SPRAWNIEJSZE FUNKCJONOWANIE TELEFONÓW.** Wiele osób w Zawierciu skarży się na złe funkcjonowanie telefonów. Trudno zwłaszcza jest uzyskać połączenie z urzędem pocztowo -telegraficznym. Sądzić należy że sprawą tą zainteresuje się naczelnik miejscowego urzędu pocztowego i bolączka ta zostanie usunięta.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Onegdaj zgłosiła się do komisarjatu p. p. w Zawierciu Jezierska Janina (ul. Szkolna 87), która zameldowała o dokonanej u niej kradzieży bielizny i pościeli na sumę zł 800 przez nieznanych sprawców. Policja prowadzi dochodzenie.

× **ODCZYT.** W nadchodzącą niedzielę o godzinie 10 rano, w sali Domu ludowego TAZ w Zawierciu zostanie wygłoszony odczyt przez p. Tad Pilca z Krakowa p.t. „Istota faszyzmu“. Wstęp na odczyt za dobrowolną opłatą.

—

KINO „STELLA“ — „Niewidzialne małżeństwo“.

Ponieważ siedzi w Berezie
nie mógł stawić się na rozprawę

Przy ulicy Czystej w Sosnowcu rozpoczęto pod jesień w ub. roku budowę domu mieszkalnego. Budowę prowadzili dwaj wspólnicy niejaki **Jakub Gałązka** z Katowic i **Kauma Lejzerowicz z Sosnowca.**

Okazało się, że przyszli właściciele kamienicy rozpoczynając budowę nie posiadali planu zatwierdzonego uprzednio przez wydział budowlany zarządu miejskiego w Sosnowcu. Toteż zakazano im dalszej budowy, a w dodatku starostwo grodzkie w Sosnowcu powiadomione o tym ukarało **grzywną w kwocie 300 złotych** jednego ze wspólników, mianowicie, Gałązkę.

Natomiast drugi wspólnik **Lejzerowicz,** który **obecnie przebywa w Berezie Kartuskiej** na razie nie został ukarany, ponieważ nie mógł się stawić na rozprawę.

Zawiercie w pierwszym etapie
przygotowań OPL.

Nowy rok życia Ligi Obrony Powietrznej Państwa obwód powiatowy w Zawierciu rozpoczął się intensywną pracą **nad wyszkoleniem szerokich warstw społeczeństwa zawierciańskiego,** które pamiętając, że przyszła wojna będzie zniszczeniem **„już nie armii lecz narodów“** chętnie garnie się do sal wykładowych, gdzie zaczerpnąć może wystarczających wskazań, **mających na celu** zabezpieczenie życia i mienia ludzkiego.

Dopiero w ub. tygodniu zostały zakończone **dwa** równoległe kursy dla komendantów opl. domów (bloków), a **już** w dniu 24 bm. zostały **otwarte dalsze dwa.**

Uroczystości otwarcia dokonał w imieniu p. starosty powiatowego mgr p. **Jabłonowski K.** w obecności p. prezydenta **Cz. Kowalskiego,** wiceprezydenta p. **W. Góralczyka,** władz LOPP, instruktora obwodu OPLG p. **St. Brzozowskiego.**

P. prezydent w krótkich lecz dobitnych słowach przypomniał słuchaczom ich ustawowe i moralne obowiązki do świadczeń na rzecz opl i gorąco wezwał do wytężonej pracy nad samoobroną w myśl hasła — **przygotowanym i uświadomionym nic grozić nie będzie.**

Proces przeciw 143 robotnikom fabryki „Chemimetal“
skończył się uniewinnieniem

Jak już pokrótce donosiliśmy — przed Sądem grodzkim w Zawierciu toczyła się głośna rozprawa z oskarżenia publicznego przeciwko 143 robotnikom fabryki „Chemimetal“ w Zawierciu. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym czyn z art. 251 k. k., a to, że przebywając w lokalach przemysłowych firmy „Chemimetal“ od dnia 29 kwietnia 1937 r. do dnia 15 maja, zagradzali dostęp do maszyn i innych urządzeń fabrycznych, uniemożliwiając swymi aktami przemocy pracę, przez co dyrekcja fabryki zmuszona była przez ten czas utrzymywać zakład pracy w stanie nieczynnym.

Należy wyjaśnić, że w czasie od 29.4 do 15.5 ub. r. trwał w „Chemimetalu“ strajk okupacyjny i w związku z tym właśnie strajkiem 143 robotnikom tej fabryki wytoczono sprawę sądową.

Wyrok w tej ciekawej sprawie ogłoszono onegdaj. Na mocy wyroku wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni. Sąd w motywach wyroku zaznaczył, że przewód sądowy nie dostarczył dowodu winy oskarżonych z art. 251 k.k. **gdyż strajk kontynuowany był spokojnie i bez żadnych karalnych aktów o charakterze publicznym.**

Ci sami zaś oskarżeni byliby dopiero wówczas karalni, gdyby sprawę o to wytoczyła swym robotnikom dyrekcja fabryki „Chemimetal“ z powołaniem się na art. 252 § 1 k. k.

Aresztowanie na sali sądowej
skazanych złodziei

Przy pomocy wyrwania strzechy dwaj złodzieje z Czubrowic (Olkuskie) **Stanisław Stach i Franciszek Furman** zrabowali w czasie snu na szkodę Bartłomieja Florczyka w sąsiedniej wsi Szklary: 1.050 zł gotówką, 100 szt. różnych monet srebrnych ros. i inne przedmioty, zaś na szkodę Agaty Florczyk 180 zł gotówką, pierze i bieliznę.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał **Stacha na 4 lata więzienia,** a **Furmana na 3 lata,** oraz jego żonę, Weronikę — **na rok więzienia.**

Złodziei **aresztowano na sali sądowej i odwieziono do więzienia.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Fundusz inwestycyjny kolei

Wydatki funduszu inwestycyjnego Polskich Kolei Państwowych w okresie pierwszych trzech kwartałów 1937 r. wyniosły 49 734 tys. zł wobec 48.477 tys. zł w analogicznym okresie poprzedniego roku, były zatem wyższe o 257 tys. zł.

Na budowę nowych linij kolejowych wydano w pierwszych 9 miesiącach r. ub. 6 651 tys. zł, na inwestycje na kolejach istniejących 43 095 tys. zł, w tym na zakup taboru 26.175 tys zł. Dochody funduszu inwestycyjnego kolei wyniosły w okresie sprawozdawczym 12.500 tys. zł, podczas gdy w 9 miesiącach 1936 r. wyrażały się liczbą 6.314 tys. zł, były zatem blisko dwukrotnie, gdyż o 6.186 tys. zł wyższe.

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce

Obieg pieniężny w Polsce wykazał w roku 1937 **dość znaczny wzrost** w stosunku do roku poprzedniego, podnosząc się poważnie w porównaniu z rokiem 1935 i 1934. Całkowity obieg pieniężny na dzień 31 grudnia 1937 r. wynosił 1.497,6 miln. zł wobec 1.462,2 miln. zł na 31 grudnia 1936 r. i 1.411,5 miln zł na koniec roku 1935, a 1.365,3 miln zł w końcu roku 1934. Z powyższej cyfry przypada na bilety Banku Polskiego 1.059,5 miln zł wobec 1.053,8 miln względnie 1.007,2 miln i 981,1 miln zł a na bilon 438,1 miln wobec 428,4, 404,8 miln. i 384,2 miln zł.

Z ogólnej sumy bilonu przypada 354,2 miln zł na bilon srebrny wobec 342,4 miln., 320,1 miln i 289,8 miln. zł, a 83,9 miln. na bilon inny wobec 86 miln., 84.2 miln i 94,4 miln. zł

—

NOWE SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW. Na posiedzeniu komisji Rady nadzorczej „Społem“ Związku Spółdzielni Spożywców R. P., przyjęto do Związku 104 spółdzielnie. Spośród przyjętych spółdzielni 100 reprezentuje spółdzielczość spożywców, 3 — wspólnego zaspakajania potrzeb i 1 — spółdzielczość pracy. Ogółem Związek „Społem“ zrzesza obecnie 1534 spółdzielnie. A to: spożywców 1457, wspólnego zaspakajania potrzeb — 42, pracy — 14, wytwórczych — 14. Poza tym do Związku należy 6 związków okręgowych oraz Bank „Społem“. Oświadczeń o celowości wydano w roku ubiegłym 333 wobec 286 wydanych w r. 1936. Spośród spółdzielni, które otrzymały opinię o celowości w roku ubiegłym było: spożywców 288, pracy 30, wspólnego zaspakajania potrzeb 12 i wytwórców 3. Cyfry powyższe wskazują na coraz bardziej rosnące tempo rozwoju spółdzielczości spożywców w Polsce.

WEŁNIANE TKANINY MUNDUROWE Z POLSKI DLA BOLIWII. Bawiący w Boliwii wysłannik polskich sfer eksportowych zdołał zainteresować tamtejsze władze naszymi wełnianymi tkaninami mundurowymi. W związku z tym przemysł bielski stara się obecnie o uzyskanie większych zamówień na eksport do tego kraju

KRONIKA OLKUSZA

Rezerwiści olkuscy
ZŁOŻYLI HOŁD POWSTAŃCOM

Z okazji 75-tej rocznicy powstania styczniowego, Związek rezerwistów, — koło w Olkuszu, urządził we własnym lokalu uroczystą akademię, na której m. in. wygłoszony został referat o bohaterskim porywie garstki „szaleńców“ przeciw potędze armii moskiewskiej, przez mgr. Potockiego.

Jeżeli chodzi o pamiątki z r. 1863 na terenie pow. Olkuskiego, to poza pomnikiem płk. Francesco Nullo na starym cmentarzu olkuskim (płk. poległ pod Krzykawką) i wspólnym grobowcem nieznanych powstańców na tymże cmentarzu, jest większa mogiła bohaterów powstania w Pieskowej Skale koło Ojcowa, przy drodze do wsi Wielmoża, — tuż za parkiem w lesie. Mogiła ta jest dobrze utrzymana z czarnym krzyżem, ocienionym brzozami.

Rok rocznie od 1903 r. w porze największego zjazdu letników, po mszy żałobnej, udaje się procesja na ten grób, gdzie wygłaszane są przemówienia o wielkim porywie 1863 r.

Uroczystości te zwykle organizował stały bywalec Pieskowej Skały w czasie lata, dr. Zawadzki z Warszawy.

Skazanie instruktora
STRON. LUDOWEGO

Sąd grodzki w Pilicy rozpatrywał sprawę instruktora Stron. Ludowego, pow. Opoczyńskiego, Adama Goski, — który na zebraniach w Rodakach i Podzamczu, gm. Ogrodzieniec, omawiając historię „Czynu chłopskiego“ przedstawił ją fałszywie, poniżył zasługi owczesnych wodzów i krytykował obecny rząd.

Sąd skazał Goskę w dwóch wypadkach po 6 miesięcy aresztu i po 50 zł. grzywny, łącznie na pół roku aresztu i grzywnę.

Od tego wyroku Goska wniósł apelację.

× **8 MIES. WIĘZIENIA ZA UDERZENIE W TWARZ.** Sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Bydlina (Olkuskie) Jana Kalarusa na 8 miesięcy więzienia za uderzenie w twarz obuchem siekiery — Piotra Mola w lesie.

× **ZA UCIECZKĘ Z ARESZTU POLICYJNEGO.** Roman Kiwior z Czarnej Góry pod Olkuszem i Stefan Skibiński z Pomorzan k. Olkusza, zostali skazani po pół roku aresztu za ucieczkę z aresztu policyjnego w Olkuszu po zatrzymaniu ich dla otrzeźwienia.

× **KRADZIEŻ ŚWINI Z POCIĄGU.** — Onegdajszej nocy nieznani sprawcy w czasie biegu pociągu pomiędzy st. Wolbrom i Rabsztyn, wyrzucili świnię, wagi około 150 kg. Świnia doznała przy upadku tak ciężkich obrażeń, że musiano ją niezwłocznie zabić.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU

Policjant do żebraka:

— Jakto? Wczoraj byliście ślepcem, a dzisiaj głuchoniemym?

Żebrak: — No, gdyby pan odzyskał nagle wzrok, zaniemówiłby pan ze zdumienia, jak ja.



WETERANI W ROZMOWIE Z MARSZ. ŚMIGŁYM-RYDZEM

Marszałek Śmigły-Rydz wysłuchuje przemówienia sędziwego weterana - literata por. Mamerta Wandalli. Za Marszałkiem stoi premier gen. Sławoj-Składkowski.



HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Niewątpliwie ci sędziwi weterani z 1863 roku i stojący za Nimi młodzi podchorążowie w historycznych mundurach są symbolami historii i współczesności polskiej na przestrzeni ostatnich 75 lat. (Fragment z akademii w Radzie miejskiej w Warszawie).

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD EMERYTÓW

W dniu 6 lutego odbędzie się w Warszawie w sali Resursy Obywatelskiej ogólny zjazd emerytów, zwołany przez Związek Polskich zrzeszeń Emerytalnych. Na zjeździe rozpatrywana będzie sprawa zniesienia dekretu z listopada 1935 r. o odliczeniu emerytom z wysługi emerytalnej t. zw. służby zaborczej.

WYBORY SAMORZĄDOWE W POZNANIU

Prezydentowi m. Poznania doręczone zostało zarządzenie wojewody poznańskiego w sprawie wyborów do Rady miejskiej m. Poznania. Dzień zarządzenia wyborów wyznaczono na 25 bm. Wybory odbyć się mają 24 kwietnia rb. w pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy. Na czele komisji wyborczej stoi adwokat dr. Kręglewski. Równocześnie powiększono liczbę obwodów wyborczych do 146.

RABIN NA CZELE SZAJKI OSZUSTÓW PASZPORTOWYCH

W Chełmie wykryto swego czasu — wielką aferę paszportową. Doskonale zorganizowana szajka żydów z rabinem na czele operowała z kilku urzędnikami Dokonano wielu nadużyć. M. in. kojarzono z obcych sobie ludzi pary małżeńskie i wysyłano je do Palestyny. Do afery wciągnięto również trzech policjantów, którzy działając w najlepszej wierze, mimowoli pomagali oszustom. W czasie dochodzeń jeden z urzędników starostwa w Chełmie popełnił samobójstwo Sprawę nadużyć rozpatrywał ostatnio sąd okr. w Chełmie. Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch sekretarzy gminnych, urzędnik wydz. hipotecznego. rabin i czterech pośredników żydów oraz 3 policjantów. Sąd skazał 7 oskarżonych na kary od jednego roku do 3 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Jednego z sekretarzy i 3 policjantów sąd uwolnił od winy i kary.

W PSYCHOZIE POŁOGOWEJ — ZAMORDOWAŁA SWE DZIECKO

W kilka chwili po porodzie, zamordowała onegdaj swe dziecko 24-letnia służąca, Wanda Herbsteinówna w Warszawie. Odcięła ona noworodkowi głowę kuchennym nożem i wrzuciła zwłoki do kubła do śmieci. Chlebodawczyni służącej odkryła przypadkowo zbrodnię. — Matkę, która znajdowała się w stanie psychozy połogowej, przewieziono do szpitala św. Ducha, zwłoki noworodka — do prosektorium.

KOLĘDNICY Z BRONIĄ

Policja państwowa w Kamionce Wołoskiej, pow. Rawa Ruska, skonfiskowała 4 karabiny, 2 pistolety, 4 strzelby 5 sztyletów kolędnikom, którzy w czasie świąt obrządku grecko-katolickiego cak uzbrojeni urządzali, kolędując, szereg awantur po wsiach. Dwom kolędnikom musiano broń odebrać siłą, ponieważ grozili użyciem jej przeciw posterunkowym policji.

NASZE DZIECI

— Co wy tam robicie, dzieci?
— Bawimy się w ojca i mamę.
— A gdzie się podział Janek?
— Siedzi w szafie i czeka aż go bocian przyniesie!

Pościg
za niebezpiecznym mordercą

Władze śledcze poszukują w dalszym ciągu niebezpiecznego mordercę, który po ucieczce z Warszawy zrabowanym samochodem widziany był po raz ostatni w Lublinie w sobotę w godzinach po południowych, sprawcę okrutnej zbrodni w lasku młocińskim, gdzie z niesłychanym cynizmem

zastrzelił i pogrzebał kierowcę taksówki Jana Szlendaka.

Zbrodniarz jest blondynem, wysokim, szczupłym, o ciemnych oczach, pociągłej twarzy, śniadej cerze, z cienkim długim nosem, ciemnymi brwiami, gładko wygolony Sposob wyrażania się — inteligentny Wygląda na lat 29—30.

W Lublinie nosił mundur kolejarza Obecnie może być w ubraniu cywilnym.

Morderca legitymuje się dowodem osobistym nowym, o 4 stronach z fotografią cywilną, wystawionym przez gminę w Rumii, pow. morski na nazwisko:

Władysław Skwieracki,

radiotelegrafista, ur. dn. 28 kwietnia 1914 r.

Zbrodniarz posiada dwie walizy. Jedna — ciemna — o krawędziach z jaśniejszej skóry i z niklowanymi zamkami. Druga — mniejsza, brązowa.

Morderca ukazuje się z teczką z brązowej skóry oraz kapeluszem w papierowej torbie.

Drużyny konduktorskie, obsługi kas kolei linii lotniczych, kolejek i autobusów, zarządy hoteli, pensjonatów, pokojów umeblowanych, domów zajezdnych i noclegowych oraz całe społeczeństwo — wszyscy w razie zetknięcia się z Władysławem Skwierackim,

powinni natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek policyjny.

Władysław Skwieracki jest mordercą niezwykle niebezpiecznym, działającym z premedytacją według z góry ułożonego planu.

NA KANWIE

Wynik oryginalnego turnieju

Niesamowita scena rozegrała się pewnego razu nocą przy ulicy Teatralnej.

Mianowicie obok wiszącej tam skrzynki pocztowej zatrzymał się piekarz Młyński ze swym pomocnikiem, Bronisławem Perłą. Obaj byli mocno pod gazem.

— Czego się tak kiwasz, męczybuło? — pytał pan Bronisław, z trudem powstrzymując czkawkę. — Tak ci te parę kieliszków do głowy uderzyło?

— Zamknij się, pętaku! — odparł z godnością mistrz Młyński, opierając się ciężko o skrzynkę pocztową. — Sam się kiwasz. Więcej mam butelek we łbie, niż ty kieliszków, a przecie prościej stoję od tej latarni!

— Prościej?

— No, pewnie. Widzisz przecie, że latarnia stoi krzywo.

— Faktycznie krzywo. Dziwna latarnia jakaś. Ale swoją szosą to ja jestem mniej urżnięty. Główka moja, uważasz, mocniejsza, ponieważ że młodsza. A twoja męczybuło, taka już łysa, że trudno zmiarkować: czy to głowa, czy kolano!

— Cicho bądź frajerze o wiele się na rzeczy nie rozumiesz. Czym łeb bardziej łysy, tym mocniejszy, kapujesz. Widzisz tę skrzynkę pocztową? Jak zechcę, to ją w trymiga głową rozwalę!

— I ja to potrafię.

— Potrafisz? No to wal! Zobaczem, któren z nas ma głowę mocniejszą!

Posterunkowy, przechodzący w parę minut później oniemiał ze zdumienia na widok dwóch jegomościów, tłukących głowami zmiażdżoną skrzynkę pocztową.

— Panowie! — krzyknął policjant. — Skrzynkę połamaliście!

— Już połamana? — uradował się pan Bronisław. — Ja to zrobiłem!

— Nie kłam, szczeniaku! — oburzył się piekarz Młyński. — Ja rozbiłem skrzynkę, nie ty. Twoją lepetyną co najwyżej jajka rozbijać można!

Kłótnia trwała przez całą drogę do komisariatu. Rozstrzygnął ją dopiero sędzia, który skazał obu panów na 15-złotowe grzywny, czyli że mecz zakończył się wynikiem remisowym — obie głowy jednakowo mocne.

Bezpłatne kolacje dla podróżnych
Gościnność przedwojennych syberyjczyków

Niezwykłą gościnnością odznaczali się przedwojenni syberyjczycy. — „Niezwykłą" — ponieważ stosowano ją względem gości, których najczęściej gospodarze nie oglądali i nie mogli spodziewać się od nich rewanżu, jak to zwykle bywa w życiu towarzyskim.

Wiadomo, że Syberia była przed wojną światową krajem, który doskonale potrafił wyzyskać swoje bogactwa. Dzięki temu, wieśniak przeciętnej zamożności mógł bez troski wyżywić najliczniejszą rodzinę, nie odmawiając jej w codziennym posiłku takich pokarmów, jak ryby, zwierzyna itp.

Po spożyciu z rodziną posiłku wieczornego, gospodyni nie udawała się na spoczynek, zanim nie naszykowała kolacji dla przygodnego „gościa". Napełniwszy dzban mlekiem i poukładawszy na talerzach chleb, jaja, mięso lub rybę. biegła do okienka, znajdującego się w okalającym zagrodę murze, od strony drogi, którą przejeżdżali lub przechodzili nieraz w silne mrozy liczni podróżni — i stawiała tam przeznaczone dla nich prowianty.

Wędrowiec, poczuwszy głód, zatrzymywał się u okienka, gdzie mógł nasycić się nie tylko dowoli, ale i według smaku, bowiem nie znalazłszy w okienku mięsa, lecz rybą, na którą w danej chwili nie miał ochoty, mijał je i śpieszył do następnego lub trzeciego, wiedząc, że przecież znajdzie gdzieś potrawę mięsną. Pokrzepiwszy się, pozostawiał puste talerze i bez słowa „Bóg zapłać", kontynuował swą podróż.

Bywały też wypadki, że podróżny, zmorzony nie tylko głodem, ale i sennością, stukał do zagrody, prosząc o nocleg. Natychmiast otwierano bramę wyprzężone konie prowadzono do stajni i karmiono, a ich właściciela, nie pytając o dowód osobisty,

zapraszano do ogrzanego pokoju,

gdzie czekało na niego łóżko, oraz kolacja i tradycyjny samowar. Dopiero na drugi dzień wypoczętego przybysza pytano — przez ciekawość kim jest, skąd przybył i dokąd się udaje.

Oczywiście tego rodzaju gościnność, stosowana bez wszelkich środków ostrożności, mogła mieć miejsce w kraju, gdzie gościnność jest świętym obowiązkiem w stosunku do podróżnych — obowiązkiem przestrzeganym ogólnie przez całą ludność.

SPORT

WARSZAWA BIJE RYGĘ 3:1
(1:0, 1:1, 1:0)

Druga nasza reprezentacja hokejowa, oparta o szkielet Warszawianki, rozegrała jako Warszawa spotkanie z reprezentacją Rygi.

Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 3:1. Prowadzenie dla Warszawy zdobył Werner w pierwszej tercji. W drugiej Przedpełski podwyższył wynik do 2:0. Łotysze bronią się zajadle, i nawet pod koniec tej tercji zdobywają honorowy punkt. W ostatniej części gry Przedpełski strzela trzecią bramkę, ustalając wynik.

W ten sposób wyprawa naszego hokejowego narybku na Łotwę zakończyła się pełnym sukcesem.

W drodze powrotnej drużyna polska, jako reprezentacja Warszawy ma rozegrać spotkanie w Wilnie z reprezentacją tego miasta.

POLSKA ZWYCIĘŻA W LONDYNIE

W pierwszym dniu turnieju londyńskiego o mistrzostwo świata, drużyna polska rozegrała dwa mecze, zwyciężając Łotwę 5:4, Irlandię 5:1.

PRZEZ KRAKÓW NA RIVIERĘ

Wczoraj, Jadwiga Jędrzejowska wyjechała z Warszawy, udając się najpierw na dwa dni do rodziny do Krakowa, a następnie 28 bm. na Rivierę.

Pobyt naszej mistrzyni na Rivierze potrwa 2 miesiące. Od połowy lutego weźmie ona już udział w turniejach, przyczym najpierw będzie grała tylko w grach podwójnych i mieszanych (Nicea, Beaulie), a potym — od turnieju w Monte Carlo (25.II—4.III), w którym wezmą udział Tłoczyński i Spychała — także w grach pojedynczych.

Spodziewać się trzeba, że Jędrzejewska odzyska wkrótce pełnię formy, która zapewniła jej w r. ub. tyle sukcesów.

WYJAZD NARCIARZY DO GARMISCH PARTENKIRCHEN

Polska reprezentacja wyjechała z Zakopanego do Krakowa, aby stamtąd, po załatwieniu formalności udać się na międzynarodowe zawody do Garmisch Partenkirchen (Niemcy) W skład drużyny weszli: Bronisław Czech, Stanisław Marusarz i M. Wnuk do kombinacji, oraz Karpiel St., Nowacki i Wowkonowicz do biegu. Po drodze przyłączył się do nich śląski zawodnik Matuszny. Na czele wyprawy stanął wiceprezes PZN dr Boniecki.

PING-PONG W ZMP „JEDNOŚĆ"

W dniach 21 i 22 bm. drużyna ping-pongowa przy Zw. Mł. Prac. „Jedność" w Sosnowcu-Pogoń Mariacka 1 rozegrała dwa mecze na obcych „terenach" pierwszy z KSM Nowy Sielec, drugi z sąsiadującym KSM Pogoń. W obu meczach zespół „Jedność" wykazał bezwzględną wyższość nad swymi przeciwnikami odnosząc w składzie: Bartecha, Imiela, Kurdziel, Rokita, Wawro wysokie i przekonywujące zwycięstwa w stosunku 5:0.

Piątka ta tworzy w obecnej chwili równorzędny, wysoko zaawansowany technicznie zespół, który można śmiało zaliczyć do jednych z najlepszych na terenie Zagłębia.

Sekcja ping-pongowa Zw. Mł Prac. „Jedność" poszukuje na sezon zimowy przeciwników. Zgłoszenia można kierować pod adresem: Zw. Mł. Prac. „Jedność", Sosnowiec, Mariacka 1.

Największy wodospad
NA ŚWIECIE

Największy wodospad na świecie, większy od Niagary, odkrył lotnik zabłąkany w czasie lotu na terytorium republiki południowo-amerykańskiej, Wenezueli. Lotnik Angel dokonywał lotów obserwacyjnych w okolicach miasta Boliwar i musiał lądować na zboczu wysokiej góry, przy czym aparat uległ strzaskaniu. Przy zejściu zauważył Angel olbrzymi wodospad, który, jak twierdzi lotnik podług jego obliczeń spada z wysokości około 1 mili angielskiej. Największy ze znany wodospadów w Yosemito, w Kalifornii, stacza się z wysokości 2.200 stóp, tak iż nowo odkryty wodospad jest prawie dwa razy wyższy. Niagara, jeśli chodzi o wysokość, mierzy wszystkiego 167 stóp.

Słoń z zegarkiem

Słonie są mądre i inteligentne ,a poza tym odróżniają wcale dobrze bieg czasu. To co się jednak wydarzyło w Irawadiii, w Burmie, należy do rzędu zjawisk wyjątkowych. Słoń Ramja, ceniony bardzo przez swych właścicieli, pracował długo na fermie leśnej jako siła pociągowa. Zestarzał się jednak z czasem i osłabł, tak iż coraz częściej ujawniał chęć otrzymania dłuższego odpoczynku po pracy. Ponieważ przerwę w pracy oznajmiał odgłos gongu, przeto Ramja, gdy tylko poczuł się zmęczony, wychodził z szeregu, chwytał trąbą jakąś gałąź i uderzał nią kilka razy w gong. Skutek był ten, że i pozostałe słonie rzucały na dźwięk gongu swoją pracę.

13-letnia studentka
MEDYCYNY

Joan Xenos, obywatelka Chicago, stała się sensacją w stylu amerykańskim. Jest to t. zw. cudowne dziecko, gdyż w ciągu dwóch lat zdążyła ukończyć szkołę powszechną. Po ukończeniu tej szkoły w 1933 r. wstąpiła Joan do gimnazjum. I tutaj popisała się swymi niezwykłymi zdolnościami, ukończywszy szkołę w niebywale krótkim czasie i otrzymując maturę w wieku lat $12\frac{1}{2}$. Osiągnąwszy lat 13 zapisała się tyleż ambitna co zdolna Joan na uniwersytet chicagoski na wydział medyczny.

Jest ona oczywiście najmłodszą studentką nie tylko w Chicago, ale i w USA. Joan Xenos wprowadza w zdumienie swych profesorów niezwykłą pamięcią i zdolnościami, to też wróżą jej dużą przyszłość. Organizacja wielu uniwersytetów amerykańskich jest co prawda inna niż w Europie i temu też można przypisać w dużym stopniu pojawienie się w auli wykładowej „trochę“ za młodej studentki medycyny.

NASZE DZIECI

Jaś chce się kąpać. Matka tłumaczy mu:
— Mówiłam ci tyle razy, że po jedzeniu nie można się kąpać.
— Tak, mamo, ale dzisiaj była na obiad ryba.



PIERWSZE WYSOKOGÓRSKIE OBSERWATORIUM MET. NA KASPROWYM WIERCHU
Na Kasprowym Wierchu odbyło się poświęcenia pierwszego w Polsce wysokogórskiego Obserwatorium meteorologicznego, zbudowanego na wysokości około 2 tysięcy metrów na Kasprowym Wierchu w Tatrach. W uroczystości inauguracji Obserwatorium wziął udział minister komunikacji Ulrych, wiceminister Bobkowski, dyrektor Państwowego Instytutu meteorologicznego dr Blaton, oraz reprezentujący świat naukowy profesorowie uniwersytetów. Na zdjęciu fragment z uroczystości otwarcia Obserwatorium przez p. ministra Ulrycha przez symboliczne uruchomienie samopiszącego wiatromierza.

Potwór wysokości 15 metrów
wagi 8000 kilogramów

Górnicy zatrudnieni w kopalni węgla w Cedaredge w Kolorado, natrafili na głębokości 70 metrów na odciski stóp jakiegoś potwora przedpotopowego. Zawiadomiono o tym dyrektora muzeum przyrodniczego w Kolorado dr Browna, który stwierdził, że odciski stóp o średnicy 1,15 m. należały do potwora z gatunku przedpotopowych zwierząt, które zaludniały naszą ziemię

przed 80 milionami lat.

Zaczęto poszukiwać dalszych śladów potwora i w odległości 350 metrów od znalezienia widocznych w skamieniałym mule ziemi odcisków stóp natrafiono na szkielet zwierzęcia. Jest to największy potwór przedpotopowy ze znalezionych dotychczas. Zwierzę miało 15 m. wysokości

i dawało kroki 5-metrowe.

Olbrzym ten żywił się roślinami. Kopalnia Cedaredge jest obecnie ośrodkiem zainteresowania paleologów amerykańskich.

Ekspedycja dra Browna, pracując przez 3 tygodnie dzień w dzień na trzy zmiany nad wydobyciem szkieletu przepotopowego olbrzyma,

ważącego przeszło 8000 kg.

natknęła się na szkielet dinosaura, długości 16 metrów i wysokości 5 metrów. Poza tym znaleziono w innym miejscu w tej samej kopalni skamieniałe resztki olbrzymiego żółwia z gatunku dotychczas zupełnie nieznanego. Zwierzę to miało 7 metrów długości, 2 metry szerokości i 1 metr wysokości.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

4 POKOJE z kuchnią nowocześnie urządzone do wynajęcia przy Sądzie Okręgowym, Sosnowiec, ul. 1 Maja 14. Wiadomość u gospodarza. 232

ZARAZ DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, III piętro. Sosnowiec, Sienkiewicza 13. Wiadomość u dozorcy. 376

POSADY i PRACE

POTRZEBNY starszy mężczyzna do inkasowania składek członkowskich. Sosnowiec, Małachowskiego 9. Stowarzyszenie Kupców. 383

RÓŻNE

LECZNICA przychodnia „Pomoc“ chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec 3-go Maja 31. 345

Zakład pieczątkarski Lucjan Styblińskl Sosnowiec ul. Małachowskiego 9 i 1-go Maja 26 tel. 618.82 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 13 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bacińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI